

Sygn. akt I ACa 1643/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun SSA Barbara Górczanowska
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa O. P.

przeciwko B. M. przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w K.

o stwierdzenie nieważności umowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 27 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 1137/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1643/14

UZASADNIENIE

O. P. w pozwie skierowanym przeciwko B. M. domagała się stwierdzenia nieważności umowy darowizny lokalu mieszkalnego na Osiedlu (...) w K., zawartej w dniu 4 października 2010 r. Rep. (...) oraz zasądzenia kosztów procesu. Powódka twierdziła, że umowa jest nieważna z uwagi na brak świadomości po stronie powódki przy jej zawieraniu. W szczególności podeszły wiek powódki i jej zły stan zdrowia spowodowały niemożność swobodnego podejmowania samodzielnych decyzji, a obdarowana – jej córka B. M. – wykorzystała taki jej stan. Powódka powoływała się także

na zachowanie pozwanej stanowiące rażącą niewdzięczność, które miało uzasadniać wniosek, że działając w pełni świadomie nie dokonałaby darowizny.

Pozwana B. M. uznała żądanie pozwu i przyznała okoliczności faktyczne podniesione przez powódkę.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej (...) Sp. z o.o. wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Interwenient przeczył twierdzeniom powódki i zarzucał, że nie zostały one udowodnione, wskazywał, że przed Sądem Okręgowym w Krakowie do sygn. I C 1138/12 toczy się między tymi samymi stronami proces, w którym powódka stwierdziła, że spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu opisanego w pozwie weszło do majątku dłużnika, to jest pozwanej. Interwenient uboczny zarzucał także, że celem procesu jest uniknięcie egzekucji z prawa będącego przedmiotem darowizny i podał, że z jego wniosku, jako wierzyciela pozwanej, komornik prowadzi przeciwko pozwanej egzekucję z tego prawa.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 3.617 zł tytułem kosztów procesu.

Uzasadniając to orzeczenie sąd I instancji wskazał, że bezspornym było, iż w dniu 4 października 2010 r. przed notariuszem A. M. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa, którą powódka darowała pozwanej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku nr (...) na Osiedlu (...) w K., zastrzegając ustanowienie na swoją rzecz prawa bezpłatnego, dożywotniego użytkownika całego przedmiotu darowizny.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty:

Powódka poza pozwaną ma dwoje innych dzieci, które mieszkają osobno i nie utrzymują z powódką częstego kontaktu. W 2010 r. powódka przeżywała trudny okres w swoim życiu – zmarły bliskie jej osoby: matka, wnuk, życzliwy jej sąsiad. Powódka z tego powodu cierpiała, przeżywała stany depresyjne. Nie leczyła się jednak z tego powodu psychiatrycznie, ale zdarzało się, że zażywała leki uspokajające, które otrzymywała od wnuczki. Miała i ma pewne problemy z pamięcią. Obecnie jej stan psychiczny poprawił się.

W okresie poprzedzającym podpisanie umowy darowizny pozwana była dla powódki życzliwa, zapewniała jej pomoc i wsparcie, także w utrzymaniu mieszkania. Wszelkimi sprawami urzędowymi zajmowała się pozwana, wcześniej zajmował się tym mąż powódki, a obecnie jej wnuczka. Pozwana nie mieszkała z powódką, ale odwiedzała ją kilka razy w tygodniu, zostając też na noc. Powódka ufała wówczas pozwanej, postanowiła darować jej mieszkanie licząc na zapewnienie jej pomocy i opieki na przyszłość. O zawarciu umowy darowizny powódka nie informowała pozostałych dzieci, uważała, że nie ma takiej potrzeby. Z powódką mieszkał w tym czasie jej wnuk i pomieszkiwała tam także wnuczka. Wnuk studiował wówczas na studiach dziennych, a wnuczka pracowała 8 godzin dziennie. Pozwana niedługo po podpisaniu zaskarżonej umowy przestała odwiedzać powódkę, zamieszkała z mężczyzną, z którym pozostawała w związku. Do wyraźnych nieporozumień i pogorszenia kontaktów doszło między stronami w kilka miesięcy po podpisaniu przedmiotowej umowy, kiedy powódka otrzymała pismo ze spółdzielni mieszkaniowej informujące o zadłużeniu w płaceniu opłat. Wówczas i przy okazji także wizyty Komornika o darowiznie dowiedziały się także inne osoby z rodziny. Obecnie powódka żałuje dokonania darowizny, gdyż nie otrzymała od pozwanej deklarowanej wcześniej pomocy.

Notariusz, przed którym strony zawarły zaskarżoną umowę każdego roku sporządza kilkanaście tysięcy aktów notarialnych. W dacie zawierania zaskarżonej umowy powódka swoim zachowaniem nie przejawiała żadnych oznak odstępstwa od normy, nie wzbudziła jakichkolwiek wątpliwości notariusza co do swojego stanu psychicznego. Notariusz nigdy nie wykonuje czynności notarialnych w razie wątpliwości co do poczytalności, czy stanu świadomości stron. Sprawdza też, czy strony zrozumiały treść aktu i odczytuje go przed podpisaniem przez strony. Powódka otrzymała akt umowy do przeczytania przed jego podpisaniem, ale tego nie zrobiła, został on natomiast odczytany przez notariusza przed jego podpisaniem przez strony. Powódka nie zadawała żadnych pytań notariuszowi co do treści umowy.

Obecnie powódka przejawia cechy zespołu psychoorganicznego otępiennego, ale jego nasilenie nie uzasadnia twierdzenia o działaniu w stanie wyłączonej świadomości. Tym bardziej nie ma obiektywnego dowodu pozwalającego na przyjęcie, że w dniu 4 października 2010 r. stan psychiczny powódki nie pozwalał jej na świadome podejmowanie działań związanych z dysponowaniem swoim majątkiem.

Jest mało prawdopodobne by powódka w dacie zawierania umowy pozostawała pod wpływem znacznej ilości środków uspokajających. Środki uspokajające zażyte w takiej dawce, że nie pozwalają na działanie z rozeznaniem, powodują także wyraźne objawy uboczne w postaci spowolnienia, senności, zaburzeń mowy, trudności ze złożeniem podpisu we wskazanym miejscu. Objawy te powinny zostać zauważone przez notariusza.

W dniu 28 maja 2012 r. powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny lokalu mieszkalnego, uczynionej zaskarżoną umową z dnia 4 października 2010 r. Powódka zwróciła się o pomoc do wnuczki P. M. celem odzyskania darowanego mieszkania.

Na mocy umowy z dnia 30 maja 2012 r. pozwana przeniosła z powrotem na powódkę spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku nr (...) na oś. (...) w K..

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Nowej Huty w Krakowie, sygn. akt KM 3776/10 prowadzi egzekucję z wniosku interwenienta ubocznego przeciwko pozwanej, skierowane także do przedmiotowej nieruchomości. Z uwagi także na wniesienie powództwa w niniejszej sprawie pozwana wniosła o zawieszenie postępowania egzekucyjnego. W sprawie toczącej się przez tut. Sądem o sygn. akt I C 1138/12 w piśmie z dnia 29 lipca 2013 r. powódka powoływała się na fakt odwołania darowizny i jednocześnie nieważność umowy darowizny.

Jako podstawę powyższych ustaleń sąd I instancji wskazał zeznania świadków, a to notariusza A. M., B. R., w części także zeznania świadka P. M. – wnuczki powódki i zeznania powódki oraz dokumenty i opinię biegłego lekarza psychiatry. Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania a świadka A. M. wskazując, że wprawdzie nie pamiętał on kwestionowanej w obecnej sprawie czynności, jednak wskazał na typowe czynności, jakie podejmuje przy sporządzaniu umów, w tym dla ustalenia świadomości strony umowy. Zeznania świadka B. R. sąd ocenił jako mało przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na brak bezpośredniej wiedzy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd wskazał na potrzebę zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie zeznań świadka P. M. z uwagi na ich wyraźne ukierunkowanie, czy też intencjonalność oraz zainteresowanie wynikiem procesu. Sąd wskazał, że o ile co do faktów zeznania te nie budzą wątpliwości, to w kategorii ocen zeznania te są wyraźnie nakierowane na wykazanie, że powódka znajdowała się w stanie mogącym wywoływać wątpliwości co do rozumienia dokonywanej czynności. Odnośnie zeznań samej powódki sąd wskazał, że mimo podeszłego wieku (81 lat) i pewnych luk pamięciowych okazała się ona jak na swój wiek sprawna psychicznie, posiadała dostatecznie trzeźwe rozeznanie sytuacji, z samych jej zeznań wynikało, że wiedziała, czego dotyczy czynność dokonywana u notariusza, a w kontekście całości jej zeznań i pozostałego materiału dowodowego nie można było dać wiary jej twierdzeniom, że nie wiedziała, że za opiekę przekazuje mieszkanie, jak też zew dniu darowizny czuła się szczególnie źle, była nieprzytomna, gdy do darowizny dochodziło.

Jako rzetelną, przekonującą i wyczerpującą sąd I instancji ocenił opinię biegłego lekarza psychiatry wskazując, że wobec braku materiału dowodowego, w tym dokumentacji lekarskiej, biegła sformułowała dwie hipotezy dotyczące działań powódki w chwili zawierania umowy. Stosownie do pierwszej z tych hipotez powódka działała z pełnym rozeznaniem, uważała, że przez darowiznę zapewnia sobie pomoc ze strony najmłodszej córki, zaś późniejsze fakty, a to związek obdarowanej z mężczyzną nieakceptowanym przez powódkę, utrata pracy, zadłużenie mieszkania, niewywiązywanie się z umowy zawartej z matką, ułożyły się inaczej, niż powódka sobie wyobrażała. Według drugiej hipotezy powódka w okresie poprzedzającym zawarcie umowy darowizny znajdowała się w okresie depresji po utracie w krótkim czasie czterech osób, z którymi była związana, co skutkowało apatią, brakiem chęci podejmowania jakichkolwiek samodzielnych działań, podatnością na sugestie, potrzebą opieki i bezpieczeństwa, a pozwana mogła wykorzystać ten stan matki. Przyjęcie drugiej hipotezy oznaczałoby znaczne ograniczenie świadomości i wyłączenie swobody przy podejmowaniu decyzji i wyrażaniu woli. Przeprowadzone dowody osobowe pozwoliły sądowi odrzucić

tę drugą hipotezę i przyjąć, że powódka w chwili zawierania darowizny nie znajdowała się w stanie wyłączającym lub ograniczającym jej świadomość, ale działała z dostatecznym rozeznaniem.

W swych rozważaniach sąd wskazał, że ciężar dowodu istnienia wady oświadczenia woli spoczywał, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., na powódce, zaś zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że w dacie zawierania umowy powódka pozostawała w stanie wyłączającym świadome lub swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Podstaw do ustalenia stanu, na który powódka się powołuje, nie dała opinia biegłego, gdyż brak stosownego materiału spowodował tylko postawienie dwóch hipotez. Materiał dowodowy wskazuje, że powódka działała w pełni świadomie, nawet jeżeli jej decyzja była zasugerowana lub nie do końca przemyślana. Powódka rozumiała, jaki jest cel i treść umowy, godziła się na jej zawarcie, rozumiała jej istotę. Sąd zwrócił też uwagę na interes powódki w wyłączeniu prawa do lokalu spod egzekucji i bierną postawę pozwanej, która także jest zainteresowana osiągnięciem tego celu.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd I instancji powołał art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powyższy wyrok powódka zaskarżyła w całości zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niewszechstronne dokonanie jego oceny wskutek naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. W szczególności powódka, odwołując się do treści opinii biegłej twierdziła, że poprawnym ustaleniem byłoby przyjęcie drugiej z jej hipotez i uznanie, że działała w stanie znacznie ograniczonej świadomości i wyłączonej swobody podejmowania decyzji i wyrażania woli. W konkluzji powódka wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwana nie odniosła się do apelacji, jak też nie stawiała na rozprawę apelacyjną.

Interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Wbrew podniesionym w apelacji zarzutom druga z hipotez przedstawionych w opinii biegłej nie jest bardziej prawdopodobna. Biegła w swej opinii buduje dwie hipotezy, nie opowiadając się za żadną z nich wobec braku dokumentacji lekarskiej, która dawałaby jej podstawy do takiej oceny. Wskazuje, że wybór jednej z hipotez zależy od treści dowodów osobowych, których zgromadzenie i ocena nie leży w kompetencjach biegłego lekarza psychiatry. Wprawdzie biegła stwierdza u powódki cechy zespołu psychoorganicznego otępiennego, ale o nasileniu nie pozwalającym na twierdzenie o działaniu w stanie wyłączonej świadomości i wskazuje, że tym bardziej nie ma obiektywnego dowodu, że stan taki występował w 2010 r., kiedy zawierana była przedmiotowa umowa. W konsekwencji ani opinia biegłej, ani stwierdzony przez nią u O. P. zespół psychoorganiczny otępienny, na który zwraca uwagę apelacja, nie dają podstaw do przyjęcia, że w chwili zawierania umowy powódka znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

Wbrew zarzutowi apelacji do ustalenia takiego stanu powódki nie dawały także dowody osobowe, jakie zostały w toku procesu zgromadzone. Sąd I instancji przeprowadził bardzo rzetelną i wnikliwą ocenę dowodów, i przedstawił ją w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Skarżąca usiłuje wprawdzie z oceną tą polemizować, jednak jest to raczej intencjonalna próba wysnuć z zebranego materiału wniosków dla siebie korzystnych, niż rzeczowa analiza tego materiału, mogąca prowadzić do odmiennych ustaleń niż przyjęte przez Sąd Okręgowy. Stwierdzenie apelacji, że zeznania notariusza nie mogą konkurować z opinią biegłego, jest oczywistym nieporozumieniem. Zeznania te z opinią nie konkurują, ale dotyczą sposobu przeprowadzania przez notariusza czynności i dokonywania oceny, czy strony mogą czynności prawnej dokonać oraz zawierają stwierdzenie, że gdyby w ocenie notariusza stan psychiczny któregoś z kontrahentów budził wątpliwości, notariusz nie sporządziłby aktu. O konkurowaniu tych zeznań z opinią biegłego można by mówić tylko wtedy, gdyby biegły na podstawie dostępnego materiału stwierdzał, że podczas czynności jej strona znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Tymczasem

biegła pozostawiła tę kwestię otwartą wskazując na potrzebę zgromadzenia dowodów osobowych dla jej wyjaśnienia. Żaden z dowodów osobowych w sprawie zgromadzonych, nawet zeznania samej powódki i jej wnuczki P. M., nie dawał podstaw do przyjęcia, że powódka zawarła umowę w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd I instancji trafnie stwierdza, że treść tych zeznań w sferze faktów przemawia za pełnym rozeznaniem powódki, a tylko gdy dochodzi do ocen, pojawiają się stwierdzenia o jej niezdolności do dokonania czynności prawnej.

Oceniając dowody w takiej sprawie, jak obecnie rozpoznawana, sąd musi mieć na uwadze okoliczności, w których dochodzi do procesu i bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że jego jedynym celem jest uniemożliwienie sprzedaży egzekucyjnej darowanego prawa. W konsekwencji konieczne jest zachowanie szczególnej ostrożności, a nawet nieufności przy ocenie zeznań osób, które są zainteresowane korzystnym dla powódki rozstrzygnięciem, czy to bezpośrednio, czy też z uwagi na emocjonalny związek z nią. Nieufność ta musi się nasilać szczególnie w takiej sytuacji, gdy pozwana uznaje powództwo, a jedynym zainteresowanym w jego oddaleniu okazuje się wierzyciel pozwanej, będący interwenientem ubocznym. W sytuacji, gdy przeprowadzone dowody nie dają podstaw do stwierdzenia niezdolności powódki do zawarcia umowy, a co najwyżej wskazują na możliwość istnienia takiego jej stanu, zwykle doświadczenie życiowe przemawia przeciwko twierdzeniom powódki, niezależnie od faktu, że ciężar dowodu spoczywał na powódce stosownie do art. 6 k.c.

Z powyższych przyczyn apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd orzekł na podstawie art. 107 k.p.c. stosując zasadę wyrażoną w zdaniu trzecim tego artykułu, a to wobec oczywistej sprzeczności interesów interwenienta ubocznego i powódki oraz okoliczności, że to wyłącznie działania interwenienta ubocznego, a nie pozwanej, doprowadziły do poprawnego rozstrzygnięcia sprawy. Zasądzona kwota odpowiada kosztom zastępstwa adwokackiego przed sądem II instancji w wysokości stawki minimalnej ustalonej stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.